

Paluch, Swoje Miejsca

[Zwrotka 1: Paluch]

Dobrze pamiętam moją ulubioną ławkę
Moje miejsce, kiedy w domu był gnój
Długo zanim zapisałem pierwszą kartkę
Kończyłem ósmą klasę, kolekcjoner dwój
Nikt nie dał japy, nie słuchałem wrzasków
W bani mętlik, w sercu chłód
Nocny spokój, emocjonalny tajfun
Na trzeźwo walka by opanować ból
Wracam tam znów, by odnaleźć azyl
Zmieniło się wszystko, oprócz kierunku trasy
Dzieciństwo? Wtedy chciałem, żeby przeszło
Dzisiaj to przeszłość i wracam sam tu
Myliłem się, bo wtedy było lekko
Chociaż też piekło jak na rany sól
Dorosłość? To kwity tanie jak Pepco
Układy z sędzią, w walkach kontakt na full
Spokój ducha to największy luksus
Gubię się szukając jego śladów na wodzie
Nie da go garaż pełen najlepszych wózków
Wielu tak myśli, nie mają ich na co dzień
Kształtują nas słowa, przeżycia i miejsca
Do jednych chcesz wracać, a drugie to ciężar
Bo siedzi to w Tobie i wkurwia jak febra
I drażni Twą pamięć jak za sztywna metka
Trzeba tam wrócić, oczyścić powietrze
Zmierzyć się z prawdą, zabić pierwotny lęk
Wiem, nie jest łatwo, bo życie wciąż depczę
Skąd znaleźć siły na dodatkowy stres?
Swoje miejsca, ich nie zna GPS
Prywatny teren, głęboko w nas gdzieś
Ślepe uliczki pamięci, wiem, nie chcesz tam wejść
Dla lepszego jutra musimy to przejść

[Refren x2: Paluch]

Każdy z nas, ma swoje miejsca
Ciernie, które codziennie potęgują ból
Wielu z nich, nie chcesz pamiętać
Choć szukasz tych, gdzie był do szczęścia klucz

[Zwrotka 2: Paluch]

Gdybyś mógł cofnąć czas, gdybyś zrobił zmianę
Które momenty puścił w niepamięć?
Trzecią dekadę jadę, ziomek, jakbym miał panę
A sam tu mówiłem, że jestem życia panem
Autobana do nieba, znów sciąga mnie z niej
Zły przeszłości trip, jakbym kirał klej
Swoich miejsc mam więcej niż chciałem
Bo większość to te, które niosą krzyż traumy
Człowiek sukcesu? Uwierz nie ten mental
Zmiana adresu nie uwolni mych fobii
Wciąż taki sam, dla mnie złoto to metal
Bo w sobie niosę do najwyższej czystości
Jeśli, całe życie to walka o medal
To biorę udział w maratonie przez płotki
Po latach czuję bagaż przeżyć na plecach
Życie ułatwia, wewnętrzny low-kick
Czasem nie pójde w przód bez kroku wstecz
W poszukiwaniu najlepszego toru
Tu nie ma pytań, to z męstwa test
Masz odpowiedzi wielokrotnego wyboru
I nigdy nie uciekam od tego co mnie stworzyło
Każda sekunda to mnie całego budulec
Wszystkiego więcej, za mało czasu na miłość

Pieniądz i nienawiść to skuteczny hamulec
Poznanie siebie daje ukojenie nerwom
Wiem to, każdy w sobie niesie dziecko
Niepokój często zawdzięczasz czyimś błędom
Walka o piękno, jakbyś gasił piekło
Otoczony swoich miejsc labiryntem
Skupiony w samotności, zwiedzam je po kolei
Psychika to uzi z bardzo czułym cynglem
Na te kule bracie, również nie ma kamizelki

[Refren x2: Paluch]

[Bridge: Paluch]

Pewnie wchodzę tam, gdzie byłem jako mały szczył
Odtwarzam zerwany film
Swoje miejsce to coś więcej niż smak najlepszych chwil
Nie kupisz ich za żaden kwit

[Refren x2: Paluch]